

Ostatnia Niedziela po Epifanii

Hasło tygodnia: „*Nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaze się nad tobą*”. (Iz 60,2)

Psalm tygodnia: Ps 97

Pieśń tygodnia: „Jedyny Synu Boży ...” (107).

Biblijne teksty: I – Mt 17,1-9; II – 2 Kor 4,6-10; III – 2 Mż 3,1-10(11-14); IV – Obj 1,9-18; V – J 12,34-36(37-41); VI – 2 P 1,16-19 (20.21)

Myśl przewodnia: Chrystus objawia swą boską chwałę

Ostania Niedziela po Epifanii posiada szczególny charakter i zajmuje ważne miejsce w roku kościelnym. W niedzielę tą nasza uwaga zostaje zwrócona na modlącego się Jezusa na górze, którą przywykło się nazywać *Górą przemienienia*. Wiodącą ewangelią Ostatniej Niedzieli po Epifanii jest opowiedziana przez ewangelistę Mateusza historia o „przemienieniu” Jezusa. Nazywamy ją tak ze względu na znajdujące się w niej słowa: „*I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło*”.

Syn Boży przyjął „postać sługi” i chwała Jego jako Słowa, które było u Boga i było Bogiem, ukryta została pod zasłoną ciała, które wziął z „łona dziewicy Marii”. Chrystus w czasie swojego życia ziemskiego przez głoszenie ewangelii, swoją działalność i czynione cuda odsłaniał jednak stopniowo przed ludźmi tajemnicę boskiej swojej godności, a serca ludzkie w blasku Jego chwały budowały się w wierze i poznaniu dobroci Bożej.

Zasłona progu doczesności i wieczności opadła na górze przemienienia Pańskiego. Pan ukazał się uczniom w blasku swojej boskiej chwały. Oblicze i szata Jego zajaśniały jak słońce. Uczniom pozwolono spojrzeć na oblicze Pana chwały. Budziło to zrozumiałą fascynację niecodziennym zjawiskiem, ale także głęboki lęk i zbożną cześć. Tak zawsze dzieje się, gdy śmiertelnik znajdzie się na styku świata boskiego z światem ludzi cielesnych. Boża rzeczywistość urzeka swym pięknem, ale budzi także trwogę.

Zafascynowany objawieniem się Jahwe w gorejącym krzewie był również Mojżesz, który pasąc owce swojego teścia, poszedł ze stadem aż pod górę Horeb. Mojżesz nie zdając sobie sprawy z tego, że jest świadkiem objawienia Jahwe, Boga, którego czcili potomkowie Abrahama, ale nie znali Jego imienia, przybliżył się do gorejącego krzewu. Wtedy usłyszał głos: „*Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą*”.

Chrystus Pan, Syn Boży, którego boska chwała objawiona została uczniom Jego na górze przemienienia, a nam przez Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, jest dla nas najwyższym autorytetem w sprawach wiary i naszego postępowania. Jego słowo jest Słowem Boga. Jego zwiastowanie jest objawieniem Bożej drogi zbawienia. Jego ewangelia jest objawieniem miłości Bożej. On sam jest obrazem ojcowskiego serca Boga naszego. Ucz-

niowie Pana, Piotr, Jan i Jakub, usłyszeli na górze przemienienia podobne słowa do tych, które rozległy się podczas chrztu Jezusa w Jordanie: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!*”.

Słuchać Chrystusa, znaczy chodzić za Nim i być Jego naśladowcą. W jednej z ewangelii przeznaczonej do czytania i rozważania w Ostatnią Niedzielę po Epifanii słyszymy słowa zachęty samego Chrystusa do naśladowania Go i słuchania Jego Słowa: „*Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. Wierzcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła*”. Podobną zachętę słyszymy w 2. Liście św. Piotra: „*Wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wejdzie jutrzeńka w waszych sercach*”

Każda chwila jest stosowna i właściwa do słuchania ewangelii, słowa Bożego. Ale szczególną chwilą, w której dane jest nam słuchać słowa Bożego w społeczności wierzących jest niedzielne nabożeństwo. Nie bez znaczenia jest uwaga autora *Objawienia św. Jana*, że popadł on w zachwycenie w dzień Pański. „*W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby, który mówił: To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei. I obróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos, który mówił do mnie; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników, a pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego*”

Słowo Boże powinno budzić w nas uczucie błęgiego pokoju i zbożnej czci. Wydawać się może, że pokój i lęk wzajemnie się wykluczają. Pokój i lęk pochodzący ze świata nie znajdują wspólnego mieszkania. Pokój i lęk, który jest z Boga w cudowny sposób ze sobą współżyją. Zbożna cześć i bojaźń Boża rodzą się bowiem z miłości do Boga i z poznania świętości, sprawiedliwości i ojcowskiego serca Boga.

„O, jak to miejsce jest rozkoszne,
Gdzie Bóg przebywa z Słowem Swym,
A hymny ku czci Jego głośnie .
Radośnie wzwyż unoszą się.
Tam serca wiernych szczęściem lśnią
I dzięki szczere Bogu ślą”.

* * *

„Biegnij do źródeł wody, pożądam źródeł wody. W Bogu bowiem jest źródło życia, które nie wyschnie. W Bożej jasności jest światło, którego nic nie zdoła zaciemnić. Pożądam tej jasności, tego źródła, tego światła, którego nie znają jeszcze wasze oczy” (Augustyn)

„Majestat przyoblekł się w pokorę, moc w słabość, wieczność w śmiertelność; dla uwolnienia zaś człowieka od ciężącego na nim długu, natura nietykalna złączyła się z naturą podległą cierpieniu. Sposób zbawienia odpowiadał naszemu położeniu: jeden i ten sam Pośrednik między Bogiem i ludźmi; człowiek Jezus Chrystus, mógł umrzeć jako człowiek i nie mógł umrzeć jako Bóg. Tak więc w pełnej i doskonałej naturze prawdziwego człowieka narodził

się prawdziwy Bóg, cały w swoich przymiotach Boskich i cały w naszych przymiotach ludzkich” (Leon Wielki)

„Mamy wspaniałą obietnicę, że owa światłość Jezusa, która nam w Jego słowie świeci, kiedyś, gdy nastąpi zmartwychwstanie, przeświecili całą naszą istotę. W myśl apostoła Pawła przemieni poniżone ciało nasze, by stało się podobne Jego chwalebneemu ciału. Jeżeli więc usłuchamy Jezusa wtedy, gdy wszystkie światła będą gasnąć, wraz z Psalmistą będziemy mogli mówić: *«Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim»* (Ps 17,15)” (ks. Adam Hławiczka)

Ks. Manfred Uglorz